Cena numeru 2 Mk.

Prenumerata wynosi:
rocznie . . . . . 100 Mk.
półrocznie . . . . 50 „
ćwierćrocznie . . . 25 „

TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcja i Administracja
BIAŁA, Dom katolicki.
Nr. telefonu 458.

Ogłoszenia:
od wiersza 4 Mk.
krótkie 15 „

Nr. 48. Biała, dnia 28. listopada 1920. Rok II.

Bóg i Ojczyzna! Módl się, pracuj i oszczędzaj! W jedności siła!

Nasze organizacje.

Dzisiejszy czas można z całą słusznością nazwać **czasem organizacji, wiekiem wspólnego organizowania.** Ten objaw widać szczególnie w życiu społecznem. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że zwłaszcza w życiu społecznem można czegoś **dokonać tylko przez silną i sprawną organizację.** Jednostki nawet bardzo czynne, pełne najlepszych chęci, ale idące luzem i nie zorganizowane albo nic nie zrobią **albo bardzo mało. Bo tylko we wspólnem zjednoczeniu sił leży wielka moc zdolna stworzyć coś trwałego a przytem coś pożytecznego o ile ku takim celom się zorganizowano.**

Szerokie warstwy ludu pracującego dziś ze szczególną siłą się organizują z łatwo zrozumiałych powodów. — Pytanie teraz zachodzi **którą organizację sobie obrać?**

Aby na to odpowiedzieć, trzeba najpierw zwrócić uwagę na pewne przymioty tego pracującego ludu. Z obserwacji szerokich warstw robotniczych widać, że to **prawie wszystko co do jednego ludność chrześcijańska,** wyrosła i wychowana w św. wierze katolickiej, głoszonej dziś przez kościół katolicki. **Ta właściwość warstwy polskiego ludu pracującego w pierwszym rzędzie niejako bije w oczy każdego, kto choćby pobieżnie lud ten obserwuje. Głęboko. jakby we krwi i kości polskiego ludu tkwią pojęcia i światopogląd chrześcijański, według którego lud ten wszystko zwykł był osądzać i oceniać. Objawiona nauka Jezusa Chrystusa, głoszona w kościele katolickim przez katolickie duchowieństwo, to codzienna strawa dla duszy ludu. Ten lud w niedziele i święta napełnia nasze katolickie świątynie i tłumnie przystępuje do S. S. Sakramentów. Jednem słowem polski lud pracujący jest chrześcijański i katolicki w każdym calu.**

Tego faktu rzeczywistego nie wolno zapoznawać lub nie uznawać tym, którzy do tego ludu się zbliżają a dla jego dobra chcą pracować. Ten rzeczywisty fakt trzeba brać stanowczo w rachubę, uznać go w całej pełni i uszanować.

Zwłaszcza organizacje polskiego ludu pracującego które chcą skupić tę na wskroś chrześcijańską ludność roboczą, muszą być same chrześcijańskie i katolickie w całym swoim programie społecznym, czy politycznym, lub oświatowym. Zarówno w doborze środków jak i w postawionych celach powinna być robotnicza organizacja chrześcijańska i katolicka, bo chrześcijańskim i katolickim jest lud roboczy. Dlatego można powiedzieć, że naszemu robotniczemu ludowi najlepiej odpowiadają organizacje o charakterze katolickim i chrześcijańskim.

Lud nasz jest jeszcze spokojny i pracowity a to stanowi jego drugą właściwość. W spokoju chce pracować dla siebie i drugich a zwłaszcza teraz, gdy ustawiczna wojna aż do znudzenia przewlekana nielitościwie niszczy wszelki dorobek ludzkich wysiłków. **Pragnienie pokoju staje się coraz żywsze a spokojna twórcza praca dla przemęczonego wojnami społeczeństwa jest pragnieniem wszystkich.**

Niema powodu wprawdzie do zachwytów z obecnego stanu rzeczy w ustroju lub objawach społecznych, lecz z drugiej strony nie można twierdzić, jakoby wszystko było z gruntu złe. Wady i niesprawiedliwości w życiu społecznem są wszędzie nietylko u nas, (n. p. silne prądy bolszewickie w Anglji, Czechach, Włoszech i t. d.)

Każdy jednak czuje, że błędy dadzą się naprawić przez spokojną, systematyczną i celową pracę zbiorową. I ta praca nazywa się **ewolucja.** Takiej dobrej ewolucji w życiu społecznem życzy sobie **polski lud robotniczy i ku takiej ewolucji drogą spokojnej pracy i systematycznego zdobywania sobie słusznych praw powinny dążyć organizacje ludu roboczego.**

Dziś kiedy każdy silniejszy wstrząs **społeczny musi nas osłabiać wewnętrznie** i zewnętrznie — **jest naszym obowiązkiem, takich wstrząsów stanowczo unikać, jako niebezpiecznych i szkodliwych. Dobro jednej partji lub warstwy społecznej nie może stać wyżej nad dobro ogółu i całego narodu, bo w Polsce ma być dobrze nie jednej tylko partji, lub warstwie społecznej, lecz wszystkim!**

Tak sobie dziś robotnicza ludność **wyobraża główne wytyczne w ruchach organizacyjnych, które dadzą się streścić: chrześcijańskimi środkami i metodami do uzyskania słusznych praw społecznych na drodze spokojnej a twórczej pracy dla chwały Boga i pożytku naszej miłej Ojczyzny.** —

Według tych właśnie zasad postępują chrześcijańskie organizacje zawodowe robotników jak nie mniej oświatowe stowarzyszenia młodzieży polskiej w Białej i Bielsku. One to zgromadzają koło siebie katolickich robotników i katolicką młodzież.

Wprawdzie niektórzy panowie (nie robotnicy) w strachu przed zdrowym ruchem ludu pracującego, krzyczą przeciw chrześcijańskim organizacjom — rozbijają pracę tych organizacji, ale to nie powstrzyma uświadomionego robotnika widzącego swe szczęście na drodze dyktowanej religijno narodową tradycją. —

„Z woli ludu".

Opiekunami i obrońcami „z woli ludu" mienią się być socjaliści. Na wolę ludu powoływali się zawsze przy zdobywaniu mandatów poselskich a jeszcześmy nie zapomnieli jak to rzekomo „z woli ludu" nie dali temu ludowi spokoju, niepokojąc go swoimi hałaśliwymi wiecami, demoralizującą agitacją, rzucając się zajadle na ludzi, co dla dobra tegoż ludu mieli i mają niezaprzeczone zasługi.

Przy wyborach do Sejmu ustawodawczego w Warszawie mówili, że Sejm musi być ludowy, walczyli na zabój z tymi, którzy również szczerze pragnęli ludowego Sejmu. Mówili, że Polska ma być ludowa i z wściekłością wygrażali tym, którzy również chcieli i chcą ludowej Polski.

Myślałby może kto, że socjaliści rzeczywiście wolę ludu stawiać będą na pierwszem miejscu. Kto tylko z uwagą przypatrzy się ich postępowaniu musi zobaczyć, że właśnie oni dorwawszy się jakiegokolwiek wpływu, umieją potem podeptać wolę ludu a nawet iść otwarcie przeciwko niej.

Ot n. p. niema wątpliwości, że obecny Sejm jest prawdziwie ludowy, mając w swym składzie przeważającą liczbę posłów stanu chłopskiego. W głosowaniu nad Senatem sejm oświadczył się większością głosów za utrzymaniem senatu. Wychodzi bowiem z tej słusznej zasady, że praw dla państwa nie mogą stanowić sami chłopi ani sami tylko robotnicy, lecz obok tamtych bez wątpienia ważnych czynników składowych naszego narodu, przecież i wykształcona część narodu polskiego również musi mieć swój udział w pracy nad urządzeniem państwowości i prawodawstwa w Polsce. Tak myśleli i tak głosowali nasi sejmowi posłowie ludowi w Warszawie.

Ale cóż na to socjaliści? Zapomnieli wówczas o „woli ludu" wypowiedzianej przez ludowych posłów i zaczęli swoją słynną i w życiu parlamentarnem nie często spotykaną opozycję przeciwko woli ludu.

My w Białej również w Domu katolickim mieliśmy sposobność podziwiać poszanowanie socjalistów dla woli ludu, bo kiedy właśnie ten katolicki lud chciał spokojnie radzić nad swojemi ważnemi sprawami, wówczas socjalistyczni krzykacze wbrew woli ludu wiec ten rozbili w haniebny sposób. Tak samo podeptali wolę ludu chcącego wspomóc żołnierza polskiego gwiazdkowymi podarunkami znowu socjaliści w Wilkowicach i Bystrej na wiecu który również rozpędzili. Kiedy w Białej z pośród pewnych kół zaczęto myśleć o „Gwiazdce" dla żołnierza polskiego, jedna osoba podniosła tę trudność, żeby się zapytać(?!) czy socjaliści na to łaskawie zechcą pozwolić, i czy nie będą rozbijać(!) ewentualnego wiecu w tej sprawie...

To są obrazki w naszem mieście i okolicy, które nam wymownie mówią o tem słynnem poszanowaniu woli ludu przez socjalistów z gruntu utracających wszystko, co nie podług ich myśli, choćby tego chciały najszersze warstwy ludowe. Z łatwością każdy zobaczy, że socjaliści więcej robią tak jak lud nie chce aniżeli tak jak lud chce. Jak długo czują, że od ludu zależą n. p. podczas wyborów, wówczas mówią i rozwodzą się o woli ludu. Niech tylko lud im da mandat, już wtedy kończy się wola ludu a zaczyna się dziać ich własna wola, z którą najszersze warstwy ludowe nie mają nic wspólnego.

I tu trzeba stanowczo rozgraniczyć wolę socjalistycznych macherów od tego, czego pragnie zdrowo myślący i uświadomiony polski lud roboczy fabryczny i rolny.

Ostatnie wiece pokazały, że tak jest w istocie. Socjaliści prawili o upragnionym przez siebie rozdziale kościoła od państwa i o bezreligijnej szkole. I jedno i drugie nie jest zgodne z wolą i życzeniem polskiego a zarazem katolickiego ludu roboczego. Łączność ludu z kościołem jest faktem rzeczywistym zrosłym z tym ludem kilkuwiekową tradycją narodową. Również lud chce koniecznie w szkole widzieć naukę religji wpajaną przez katechetę w duszyczkę dziecka. Tutaj znowu możemy przytoczyć fakt rzeczywisty, że rodzice wstrzymują się z zapisem dzieci do szkoły handlowej w Białej, bo tam jest za mało nauki religji. Sam dyrekter tej szkoły p. Deimel stwierdził, że miałby bezwarunkowo więcej uczniów i uczenie w szkole, gdyby była wprowadzona systematyczna nauka religji.

To są fakta rzeczywiste, których socjaliści nie chcą widzieć ani uszanować. Z obserwacji choćby tylko tych kilku objawów społecznych widać, że poszanowa nie woli ludu u socjalistów jest tylko marną paplaniną. Słowami i frazesami mówią socjaliści o woli ludu, ale czynami ją deptają i choćby odosobnieni przeciwko niej idą.

Ale lud robotniczy poznaje się na tem czerwonem fałszerstwie i nabiera prawdziwego sądu o swoich czerwonych opiekunach. Nie omieszkamy jeszcze wykazać w przyszłości zgubnych skutków czerwonej gospodarki ekonomicznej w Polsce, aby robotnik widział te czerwone dobrodziejstwa, jakie mu na jego własne udręczenie zgotowała czerwona burżuazja. —

ryp.

„Wyzwoleńcom" do pamiętnika.

Smutny rachunek sumienia.

Biedni naprawdę ci socjaliści. Tak biedaki jakoś kapcanieją, bo gdy samo ich nazwisko przemknie się przez usta, to za niem ciśnie się zaraz drugie nieodrodne — bolszewik.

I odżegnywują się od bolszewizmu, jak djabeł od święconej wody, cóż z tego kiedy bolszewizm niczem innem nie jest, jak tylko ostatniem słowem socjalizmu. Bolszewizm to socjalizm praktycznie zastosowany. Przyznaje to, choć mu przez gardło przejść nie może, krakowski „*Naprzód*" w No 266. 29 listopada b. r.

„Rosja bolszewicka z programem pokoju i z programem władzy dla proletarjatu — okazała się solą w oku dla państw zachodnich".

Oj, nietylko solą, — nie tylko dla państw zachodnich, ale dla nas szczególnie okazała się pieprzem i papryką, której gdy człek weźmie na język, to splunąć musi.

Ta papryka i sól zaczęła swe panowanie od „rozpędzenia konstytuanty rosyjskiej bagnetami", ta papryka „przedzierżgnąwszy się w potęgę militarną" nawet system rad przytłumiła „wolą komisarska", a „wszelki protest musiał zamrzeć przed grozą czrezwyczajek".

I rzecz dziwna, co pisze *Naprzód* — haupt organ socjalistów. Woli nawet carskie rządy, bo powiada wyraźnie: „łatwiej było burzyć ustrój stary, niżli zakładać nowy". — „I oto z nieustającej wojny stała się Rosja w tych latach państwem największej nędzy. A temu nie umiał rząd sowiecki zaradzić inaczej, jak biorąc robotnika we fabryce pod bardzo surową kuratelę, ażeby nie zwątlało życie przemysłowe".

Robotniku polski czytaj. A sąd wyrób sobie sam.

El.

Z naszej aprowizacji.

Ogólnie mówiąc, aprowizacja nasza nie przedstawia się najlepiej, ale też nie najgorzej. Teraz dopiero pokazują się skutki wyprawy bolszewickiej. Napadli na nas w tym czasie, kiedy ta odrobina roli była plonami pokryta lub ledwo zebrana. Dziś można powiedzieć, że jedna trzecia naszego państwa, musi całe państwo wyżywić. Nic dziwnego, że ledwo możemy koniec z końcem powiązać. Dzięki tylko organizacjom chrześcijańskim i socjalistycznym, które wysłały swoich delegatów i do Lwowa i do Warszawy i przedstawiły okropny stan naszej aprowizacji, a również dzięki energicznej działalności p. Inesa referenta urzędu gospodarczego, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. A więc najważniejsza rzecz, że robotnicy mają zapewniony przydział chleba przez Bolwę, której starostwo nasze daje mąkę na bialskich a także na żywieckich robotników. Cały powiat dostanie mąkę, a raczej grys kukurydziany po 50 dkg. na głowę. Ponadto mamy w Brodach zamówione i zapewnione 3 wagony żyta, w Sniatynie zaś 10 wagonów żyta, 5 wagonów jęczmienia i 5 wagonów kukurydzy, (wszystko z Rumunji); ale musimy czekać na zwyżkę naszej waluty, aby ta żywność nie była za drogą. Oprócz tego 2 wagony hreczki przemiela się dla nas w Poznaniu na kaszę hreczaną. Biała i Lipnik dostaną jeszcze trochę mąki chlebowej lub innych produktów zastępczych. Co do cukru narazie mało mamy, jest biały cukier który rozdzielić mają komitety aprowizacyjne przy współudziale delegatów stowarzyszeń konsumpcyjnych miejscowych, ale tylko najbardziej potrzebujących (chorych i dzieci, nie mających krów). Większy przydział cukru rządowego ma wkrótce nadejść.

X. M.

Korespondencje.

Z placu boju.

Otrzymaliśmy list, który w całości drukujemy:

Szanowna Redakcjo!

Proszę o umieszczenie mojego listu aby przedstawić naszym czytelnikom postępowanie bolszewików.

Kochani Czytelnicy!

Wiem bo sam mogłem się o tem przekonać iż dużo jest takich pomiędzy Wami którzy mają pewne wątpliwości co do bolszewików, bo tak jedni ich chwalą inni znowu ganią i tak nie wiedzieć czy dobrzy ci bolszewicy czy też nie?

Posłuchajcie tylko co wyrabiali bolszewicy podczas naszego odwrotu. Wymordowali około 500 ludzi tylko w okolicy Baranowicz i Słomina.

Pomiędzy tymi zamordowanemi stwierdzono tylko 17 tu rozstrzelanych a reszta żywcem w ziemię zakopanych. Wykopali głębokie doły i do niektórych z nich powbijali pale. Następnie powiązali po dziesięciu i tak silnie powieszanych zasypywali ziemią. Innych znowu po trzech lub czterech wiązali do pali poprzednio w dołach przygotowanych i tak stojąco ich ziemią zasypali.

Wszystkich tak mężczyzn jako i kobiety mordowano w strojach adamowych.

I tutaj znajdą się tacy, którzy powiedzą a — kto by tam coś podobnego zrobił, to wszystko zmyślone. Tym właśnie gościom radzę, ażeby przy sposobności zgłosili się do mnie a pokażę dowody a o ile koniecznie zechcą to i dam

Mały feljeton.

Był pewien ogrodnik pochodzący z Berlina imieniem Marks, który na cały świat rozsadził drzewo oświaty, mające rodzić wolność równość i braterstwo. Ten ogrodnik zasadził to dzikie drzewo oświaty, lecz nie zaszczepił je dobremi zrazami z drzewa, które dobre owoce rodzi. Tak zostało to drzewo dzikiem i rodzi na całym świecie gorzkie, cierpkie i dzikie owoce. Widać że ten ogrodnik uczył się w ogrodzie szatana, gdzie się sieje zazdrość, zemstę, nienawiść i niezadowolenie. A do tego jeszcze owoce tego dzika toczą robaki niemoralności, i takich owoców przetrzymywać nie można na dobry użytek, bo roznoszą zarazę wśród społeczeństwa ludzkiego.

Lecz znaleźli się inni ogrodnicy, którzy to drzewo dzikie chcieli obciąć z gałęzi i konarów i zaszczepić je dobremi zrazami z ogrodu Chrystusa, aby to drzewo rodziło dobre owoce wśród społeczeństwa ludzkiego. Lecz do tego drzewa dzikiego trudny dostęp, bo na niem jest pełno jadowitych pająków, hyen, wężów, gadów, pełno koło niego wilków, tygrysów, lwów, byków bodlących, które te dzikie zwierzęta niedopuszczają żadnego ogrodnika do drzewa wolności. Do tego drzewa mają dostęp tylko ci, którzy mają naturę i duszę zwierzęcą, (nic dziwnego, bo powiadają, że człowiek kończy tak jak zwierzę). Wtedy oni zrywają te owoce gorzkie i dzikie i rozdają między ludzkość ziemską, nie uświadomioną na duchu.

Wmawiają jeszcze do nich, że innych owoców niema, i że te tylko przynoszą zadowolenie. Samo „Wyzwolenie" Pająka rozdawa te owoce i sprzedaje. Lud te owoce przyjmuje, niektórzy z przymusem zniewoleni terrorem, niektórzy dobrowolnie, ale nie jeden po spożyciu tego owocu przekonał się, że te owoce powodują zaburzenia w organizmie (w Państwie Polskim —). Szuka tedy innych owoców, które dają zadowolenie i zdrowy duch się rozwija. Inni spożywają na dal owoce z drzewa dzikiego, bo ci biedacy ubodzy, słabi na duchu, nie mają pojęcia o innem drzewie, które dobre owoce rodzi. Inni znowu zaślepieni, opanowani przez szatana trwają nadal w swym uporze i przekonaniu, spożywają te szatańskie owoce, zachwalają je drugim, (co z). zwierzęcy organizm, że to tak strawi! - Są inni, którzy wprawdzie sami się w duchu przekonywują, że te owoce są „burz li we", ale pycha i zarozumiałość, iść ie szatańska zabrania im kosztować inneg o owocu.

Do tego drzewa którego tak bronią te dzikie zwierzęta trzeba odważnych ogrodników, aby te dzikie bestje odpędzić i obciąć gałęzie i konary, i zaszczepić je dobremi zrazami.

Lecz do tego drzewa ogrodnikom trzeba przystępować gromadnie, bo pojedyńczych te dziki rozszarpią.

Ogrodnicy z ogrodu Chrystusa, idźmy uszlachetniać takie dzikie drzewa dobremi zrazami w Imię Chrystusa Boga, w imię Sprawiedliwości, w imię uczciwych przekonań i wolności osobistej!!

Tak woła —

nawrócony socjalista.

fotografje tych nieszczęśliwych ofiar.

Na tem jeszcze nie koniec. Rozstrzeliwano całe rodziny (naturalnie polskie), o ile tego jaki żyd zechciał.

Rozstrzelano nawet 70 letnią staruszkę za to, że syn jej był w Wojsku Polskiem. Nie piszę Wam o tem co ktoś mówi, ale tylko o tem co sam zbadać mogę.

Postaram się napisać więcej.

Antoni Konior.

Z Komorowic.

Ze zdziwieniem wyczytaliśmy w szmacie socjalistycznej *Wyzwoleniu*, że tow. Wanat chwali się tam, czego on na wiecu w Komorowicach nie dokazał. Masz się też czem chwalić jąkało! Wyrwałeś się jak filip z konopi. Bo najpierw kłamiesz, że to zgromadzenie było bez afiszy i „tajnie“ zwołane, ponieważ było 13 afiszy rozlepionych które jednak wasze głuptasy zrywają; Powtóre ks. Proboszcz publicznie i głośno zapowiedział wiec, co inni dokładnie słyszeli — chyba, żeś ty spał wtedy, albo w kościele nie był. Wcale w nieprostych, ale krzykliwych słowach, za co cię nawet zgromadzenie upomniało, abyś się nie rzucał“, wykazałeś *„niepotrzebność“* nowy wyraz polski, śmierdzi cebulą istnienia komitetu, ale ci nie wierzymy, bo przecież sami macie Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości, ale to jest widocznie „potrzebność“ socjałów, aby mieli pieniądze wydarte robotnikom z których nie zdajecie rachunków przed nikim, na waszą agitację a raczej agitatorów, boć i oni żądają podwyżki, a tu się wybory zbliżają. Najlepszem to było oświadczenie Wanota, że powodem wystąpienia socjałów z Komitetu Obrony Państwowej w Białej to był artykulik T. B. który „rzucał się na Piłsudskiego“. Tak wam głupim Pająk i Czuma rzecz objaśnili? A w Krakowie także ten artykulik niewinny był powodem, że socjały uciekły z K. O. P. No, no, ale was ćmią i za nos wodzą. Uciekły socjały z K.O.P. bo musieli porządniej mówić, krępowało ich to, a oni umieją tylko szczekać, kłamać, rzucać się na drugich, a siebie wychwalać. Dlatego i my znamy dobrze tego proroka Wanata, co ojcowiznę przemędrował, a teraz chciałby drugich nauczać. Tak, tak socjały nie macie co u nas szukać, idźcie do głupich, co pójdą na wasze plewy.

Wiecownik.

Z Międzybrodzia lipnickiego.

Tegoroczne zbiory wypadły u nas bardzo słabo: zboże było rzadkie, a ziemniaków choć dość piękne, ale nakopaliśmy mało. Trzeba będzie dużo żywności dokupić.

Wstrzymanie zasiłków wdowom i sierotom po zaginionych żołnierzach austryackich: po zmarłych, doprowadza biedne wdowy do rozpaczy. Z czego one mają żyć, gdy częstokroć nie posiadają nic, albo jaki mórg pola. Dzieci małe ani one same do roboty iść nie mogą, a tu trzeba żyć i utrzymać się!

Jest nam tu bardzo potrzebna szkoła, ale jakoś do budowy nowej nie możemy przyjść. Zdaje się, że władzy powiatowej nie wiele na szkole naszej zależy. Będziemy mieli szkołę 7 klasową powszechną na papierze, a poza tem analfabetów mnóstwo.

Obywatel.

Rodacy! Pamiętajcie o plebiscycie na Górnym Śląsku! Składki przyjmuje Redakcja Tygodnika Bialskiego.

Przegląd polityczny.

Polska.

„Chmury zaciemniają pokój“. Tak zaczyna się depesza wysłana przez bolszewików z Moskwy pod datą 20 bm. Powodem tego ma być „niedotrzymanie warunków traktatu ryskiego ze strony Polski (!), i popieranie organizacji antybolszewickich.“ Ponadto podobno mają niektóre czynniki w imieniu rządu polskiego (?) pertraktować z Petlurą, co jest niedopuszczalnem według preliminaryjnego pokoju, Również obiegają pogłoski, że Naczelne Dowództwo wysłało do armji Petlury pułki polskie. Niewiadomo, jak dalece powyższe wiadomości są prawdziwe, to jedno jest faktem, że pertraktacje w Rydze były przerwane i to według oświadczenia Joffego, „aż do chwili, kiedy Polacy wypełnią warunki pokoju preliminaryjnego.“ Pokój na papierze: sam Joffe twierdzi, że rękojmi nie daje; Niemcy nawet piszą (z Wrocławia), że na froncie ukraińskim już przyszło do walk między wojskami czerwonemi a polskimi (?). — A także w niektórych sferach rządowych nie mogą się wyzbyć marzenia o awanturze Kijowskiej. — Kiedyż wreszcie odpowiednie czynniki które dzierżą ster rządu w ręku, zaczną wewnętrzną gospodarkę i zaprzestaną „pobrząkiwać szabelką“, kiedy społeczeństwo całe tej pracy pokojowej się domaga. Nie igrać z ogniem!

Około sejmu i senatu. Obrady nad konstytucją toczą się bardzo powoli. Lewica ciągle remonstruje. Co do składu senatu wniesiono następującą poprawkę (Ks. Kotuli).

Senat składa się: 1) Z członków wybranych przez głosowanie powszechne, równe, tajne i bezpośrednie, w liczbie ogólnej, odpowiadającej 1/4 ustawowej liczby posłów sejmowych.

2) Z członków wybranych osobno w sposób w ordynacyi wyborczej przepisany: 5 przedstawicieli kościoła katolickiego (1 unicki), po 1 z 3 najliczniejszych po religji katolickiej wyznaniach, po jednym z najwybitniejszych zakładów naukowych, po jednym z każdego działu Naczelnej Izby Gospodarczej.

Wyborcy biorący udział w wyborach osobnych nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do senatu. Prawo wyborcze w wyborach powszechnych do senatu ma każdy obywatel polski, mający prawo wyborcze do Sejmu, który ukończył 30 lat, w dniu ogłoszenia wyborów i mieszka w okręg. wyborczym przynajmniej od roku.

Prawo obieralności do senatu ma każdy obywatel polski, który ukończył 40 lat. Wojskowi w czynnej służbie nie mają prawa głosowania.

W dyskusji nad artykułem o kościele katol. wnieśli posłowie lewicowi wniosek o rozdział kościoła od państwa. Na to dał wyczerpującą i rzeczową odpowiedź ks. arcybisk. Teodorowicz, wykazując, że rozdział kościoła od państwa jest sprzeczny z najwyraźniejszą wolą narodu Polskiego i szkodliwy i wprost niebezpieczny dla samego państwa. Mowa wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

Ustąpienie ministra skarbu. Dn. 20 bm. p. Grabski wniósł prośbę o zwolnienie ze stanowiska ministra skarbu. Powodem jest niemożność współpracy w rządzie, gdzie lewicowcy sami rządzą. Następcy jeszcze niema.

Polska a Gdańsk. Dn. 18 bm. podpisał deleg. Paderewski w Paryżu konwencję polsko gdańską. Polska uzyskała t. z. mandat militarny nad Gdańskiem, to znaczy, że Polska jedynie ma prawo bronienia wojskowego Gdańska na wypadek ataku na Wolne Miasto lub na Polskę; również może Polska swobodnie przewozić amunicję. Rozwój kulturalny polski jest zabezpieczony. — Niestety dziś otrzymują okruszynę tego, cośmy przed dwoma laty mogli dostać w całej pełni, gdyby nie partyjny rząd Moraczewskiego. Historja będzie sprawiedliwa.

Górny Śląsk.

Szereg wiadomości ze Śląska Górnego dowodzi o ustawicznej pracy podziemnej ze strony hakaty. To składy amunicji wykryto, sądy wydają prowokacyjne wyroki (n. p. wyrok 1 rok więzienia na ks. Dr. Potempę), to znów nowe wydawnictwa, mające cel bałamucenia ludu n. p. *Wola Ludu — Volkswille; Czerwony sztandar — Die rote Fahne.* Obecnie zdaje się, czują się Niemcy prawie że pewni Górnego Śląska. Dla emigrantów wszystko przygotowane! Bodajby żale nasze nie były spóźnione. Najlepszą agitacją będzie dla naszych rodaków porządek i praca gospodarcza w kraju, a nie ustawiczne strejki i podwyższenia płac!

Dnia 18 bm. odbył się w Bytomiu drugi zjazd kupiectwa polskiego na Górnym Śląsku. Po nabożeństwie w kościele św. Trójcy rozpoczęły się obrady w sali strzeleckiej miejskiej.

Najważniejszym faktem tej działalności było założenie polskiego banku handlowego w Bytomiu, oraz polskiej centrali handlowej i utworzenie funduszu na założenie polskiej szkoły handlowej na Śląsku.

Rosja.

Bolszewizm triumfuje. Ostatniego wroga gen. Wrangla pobito, armje rozpędzone, a tereny zdobyte obdarzono rządami sowieckimi. — Także ataman. Petlura poniósł haniebną klęskę, mimo iż miał moralne i materjalne poparcie niektórych sfer polskich. — Francja postanowiła już więcej nie zajmować się Rosją — Anglja natomiast kupczy i w tym celu zawarła układ hadlowy z Rosją.

Rząd sowiecki opracował w ostatnich czasach regulamin walki z strajkującymi w Rosji sowieckiej. Przedewszystkiem strajkujący zostają pozbawieni dodatków żywnościowych, a o ile to nie skutkuje, zostają wyprawiani pod konwojem żołnierzy na roboty przymusowe. W niektórych wypadkach strajkujący mogą być zamknięci w obozach koncentracyjnych, jako „osoby niebezpieczne dla ustroju i porządku sowieckiego“. — Wykonanie tych zarządzeń przekazane zostało zaufanym komunistom i czerczwyczajkom. Jedynym ze środków zapobiegawczych przeciw strajkom jest uznanie przez rząd sowiecki wszystkich związków zawodowych za instytucje państwowe, działające pod kontrolą komunistów i zakaz zakładania kas robotniczych.

Włochy.

Z Rzymu donoszą: Izba deputowanych uchwaliła wczoraj 240 głosami przeciwko 10 głosom dodatek do ustawy wyborczej — przyznający kobietom równe prawo wyborcze.

Bułgarja.

Parlament bułgarski przyjął projekt ustawy o pracy przymusowej, którą już rozpoczynają stosować przy robotach publicznych.

Oto główne artykuły powyższej ustawy: Art. I.: Wszyscy obywatele bułgarscy obojga płci, skończywszy — mężczyźni rok dwudziesty, a kobiety rok szesnasty, podlegają pracy przymusowej. Praca nie jest obowiązująca dla kobiet wyznania mahometańskiego. Będą przyjmowani na ochotnika niepełnoletni mężczyźni od lat 17, dziewczęta od lat 12. Art. 4.: Praca jest osobista, podstawianie

osób nie będzie tolerowane. Od pracy wolni są tylko niezdolni do wszelkiej pracy fizycznej i intelektualnej, wyszczególnieni w liście chorych, zatwierdzonej przez Radę ministrów. Wolne od pracy są również kobiety zamężne, oraz mężczyźni, wcieleni do armji i żandarmerji.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Uparta niemczyzna. Mimo że od 2 lat istnieje Państwo polskie, posługują się niektóre urzędy jeszcze wyłącznie językiem niemieckim. — Istnieje jeszcze „Finanzinspektorat Bielitz“, który do Polaków pisze i nakazy płatnicze wysyła stale w języku niemieckim. Dawno używano przynajmniej druków w języku niemieckim i polskim, obecnie tylko w języku niem. Takich pism żaden polak nie ma obowiązku przyjmować, ani się do nich stosować. Zwracamy na to uwagę odnośnym władzom, aby ten zabytek dawnych rządów austrjackich znalazł się tam, gdzie powinien, w rupieciarni. — Również musi drażnić tablica na roku ulicy Żywieckiej i Głównej w Lipniku z napisem: *nach Saybusch.* Gdzie to leży? Przecież już austrjacy urzędowo używali nazwę: *Żywiec.* Kiedyż — och kiedyż będziemy u siebie!?

Na polskich kolejach. Ktokolwiek ma sposobność jechać szlakiem Bielsko-Kalwarya, musi się spotkać z dziwnem indywiduum, które jest konduktorem. Konduktor ten nie mówi nawet dobrze po polsku, stacje wywołuje po niemiecku, z pasażerami mówi po niemiecku i czesku, a — bardzo chętnie przyjmuje od pasażerów, zwłaszcza żydów „napiwek“, i zato daje wygodne miejsca „siedzące“. To także zabytek archiwalny.

Wisielec. Rozbiegły się pogłoski po mieście, że 24 bm. niejaki Białas popełnił samobójstwo przez powieszenie na Magórce. Przyczyna nieznana.

Nadesłane.

Starostwo w Białej.
L. 447/pr. dnia 11. listopada 1920.

Do
Górnoślązaków zamieszkałych w powiecie bialskim.

W niedalekiej przyszłości odbędzie się na Górnym Śląsku głosowanie plebiscytowe, które zadecyduje, czy prastara ta piastowska dzielnica powróci do Polski, czy też może już na zawsze pozostanie od niej oddzielona i wydana na łup dalszej germanizacji.

Społeczeństwo, wszystkie jego organizacje społeczne, ekonomiczne, jakoteż władze muszą uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby plebiscyt wypadł na naszą korzyść.

Znaczna liczba Górnoślązaków, którzy wedle postanowień traktatu wersalskiego będą uprawnieni do wzięcia udziału w głosowaniu w okręgu plebiscytowym Górnego Śląska mieszka stale lub przebywa chwilowo w Małopolsce.

Nadmienia się, że okręg plebiscytowy Górnego Śląska obejmuje powiaty: Opole (Oppeln), wschodnia połowa powiatu Prądnickiego (Neustadt), Głupczyce (Leobschütz), Raciborz (Ratibor), Rybnik, Pszczyna (Pless), Katowice, Bytom (Beuthen), Zabrze, Gliwice (Gleiwitz), Koźle (Kosel), Wielkie Strzelce (Gross Strehlitz), Tarnowskie góry (Tarnowitz), Lubliniec (Lublinitz), Olesno (Rosenberg), Kluczborek (Kreuzburg).

Wchodzą tu w rachubę urodzeni w okręgu plebiscytowym Górnego Śląska Polacy obojej płci, którzy w bieżącym lub przyszłym roku ukończyli względnie ukończą przynajmniej 20 rok życia, Górnoślązaczki, żony Małopolan, o ile wykażą się metryką ślubu, osoby nieurodzone na Górnym Śląsku, lecz mające stałe miejsce zamieszkania w okręgu plebiscytowym, które chwilowo przebywają w Małopolsce, oraz nieurodzeni na terenie plebiscytowym Polacy, którzy przez władze niemieckie zostali stamtąd wydaleni.

W swoim czasie przeprowadziło Starostwo rejestrację uprawnionych do głosowania na Górnym Śląsku. Jednak nie wszyscy uprawnieni uczynili zadość wezwaniu.

Wobec tego Starostwo wzywa ponownie wszystkich Górnoślązaków zamieszkałych względnie czasowo przebywających w jednej z gmin tutejszego powiatu, ażeby do 24 godzin zgłosili się do rejestracji w gminie swego obecnego pobytu albo wprost w Starostwie w Białej.

Starostwo zwraca się równocześnie z wezwaniem ogółu obywateli Państwa, ażeby w miarę możności starali się o zbieranie informacji, co do tych osób, którym przysługuje prawo wzięcia udziału w plebiscycie na Górnym Śląsku i o każdej takiej osobie niezwłocznie zawiadomić i Urząd gminy miejsca zamieszkania tej osoby oraz Starostwo w Białej.

Radca Namiestnictwa
Kierownik Starostwa:
Różecki m. p.

Za inicjatywą szkoły polskiej imienia Kościuszki w Białej zebrano drogą prywatnych dobrowolnych składek 910 Mk., celem wyekwipowania i odesłania do szkoły głuchoniemych w Warszawie ucznia **Kubiczka Franciszka** — sieroty bez ojca — który w dniu 22. XI. 1920 r. wraz z matką tamże odjechał.

Za ofiarną pomoc w tym kierunku wszystkim P. T. Ofiarodawcom — składa Dyrekcja tejże szkoły szkoły serdeczne

„Bóg zapłać!“

Ogłoszenia.

Górnoślązacy! Zgłaszajcie się po informacje do Starostwa w Białej (II p. drz. 2) lub do Redakcji T. B.

Redaktor odpowiedzialny: Jannsz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej